

TVN ma przeprosić Szczepkowską za homofobie

ORZECZENIE

Zgodnie z prawomocnym wyrokiem stołecznego Sądu Apelacyjnego telewizja ma przeprosić aktorkę i naszą publicystkę.

Oto treść zasądzonych przeprosin: Wyrażamy ubolewanie z powodu naruszenia dóbr osobistych Pani Joanny Szczepkowskiej w reportażu „Spór o gejowskie lobby w teatrze” poprzez przypisywanie Pani Joannie Szczepkowskiej wypowiedzi i poglądów homofobicznych, których nigdy nie wygłosiła ani nie napisała. Przepraszamy tym samym za bezprawne naruszenie dobre-

go imienia oraz godności osobistej Pani Joanny Szczepkowskiej. Zarząd TVN S.A.”

Joanna Szczepkowska, aktorka, pisarka oraz felietonistka „Rzeczpospolitej”, pozwała TVN za audycje na temat jej artykułu „Homodzieństwo” na portalu e-teatr. Reagując krytycznie na niesprawiedliwy jej zdaniem felieton Macieja Nowaka, przedstawiającego się jako reprezentant gejowskich środowisk, opowiedziała o swych dobrych kontaktach z osobami homoseksualnymi, w których towarzystwie spędziła dzieciństwo. Jak jednak napisała: „Dyktat środowisk homoseksualnych musi się spotykać z odporem, tak jak pary geow-

skie muszą się doczekać praw małżeńskich”. Miała, jak wyjaśniała, na myśli, że opiniotwórczość tych środowisk ma prawo spotkać się z kontrą, a używając słowa „dyktat”, rozumiała je jako bezkrytyczne narzucanie swych opinii, a nie „dyktaturę”. Tego samego dnia wieczorem w programie TVN 24 „Jeden na jeden” Andrzej Morozowski określił jej słowa jako generujące poglądy podobne do tych, że „Żydzi są winni Holocaustu”. W emitowanych audycjach Szczepkowska została nazwana „Wałęsą w spódnicy”.

Sprawa sądowa ma ogromne znaczenie dla ustalenia granic wypowiedzi w sferze publicznej. Ma też już swoją

historię: Sąd okręgowy w 2015 r. nakazał stacji opublikowanie ubolewania z powodu naruszenia jej dóbr osobistych poprzez przypisywanie wypowiedzi i poglądów homofobicznych i zasądził na rzecz PCK 150 tys. zł (aktorka domagała się 300 tys. zł), ale sąd apelacyjny w czerwcu 2016 r. jej żądanie w ogóle oddalił. Podzielił poglądy pełnomocników TVN, że wyrażający swe poglądy publicznie muszą liczyć się z krytyką, a mediom przysługuje prawo do „dziennikarskiej przesady” w ich relacjonowaniu.

Sąd Najwyższy nakazał apelacji powtórzenie procesu. I właśnie zapadł nowy wyrok.

Szczepkowska długo sama walczyła w sądzie z prawnikami TVN, aż w końcu zaangażowała własnych: mecenasów Annę Kruszewską i Jakuba Sewerynika.

– Wyrok stanowi kamień milowy w dyskusji o granicach swobody wypowiedzi i wolności prasy. Sąd potwierdził, że osoby biorące udział w debacie publicznej muszą liczyć się nawet z bardzo ostrą krytyką, to krytyka taka musi opierać się na prawdzie – mówi mec. Sewerynik. ©©

—Marek Domagalski

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.domagalski@rp.pl